

Rozważania: sobota 27 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na sobotę 27
tygodnia okresu zwykłego.
Poruszane tematy: Jezus zawsze
upomina z miłości; kochać
wady innych; owoc przyjaźni.

- Jezus zawsze upomina z
miłości;
- Kochać wady innych;
- Owoc przyjaźni.

EWANGELIE pokazują nam kilka
momentów, w których Jezus kogoś

upomina. Jeden z nich ma miejsce kiedy „jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś». Lecz On rzekł: «Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je»” (Łk 11,27-28).

Św. Josemaría mówił, że „braterskie upomnienie jest częścią Bożego spojrzenia, Jego miłosiernej Opatrzności”^[1]. Jezus upomina tamtą kobietę, ponieważ chce ją doprowadzić do prawdy absolutnej. „Upomnienie braterskie rodzi się z miłości – mówi Fernando Ocáriz; pokazuje, że chcemy, aby inni byli coraz szczęśliwsi”^[2]. Troska o innych nie polega jedynie na ocenie, czy przestrzegają jakiejś normy, ale na staraniu się patrzeć na nich oczami Jezusa: Jego spojrzenie nie zatrzymuje się na mało istotnych szczegółach, ale napełnia nadzieją, daje perspektywę. Upomnienie

Chrystusa wypływa z osobistej miłości do drugiego człowieka, z Jego pragnienia, abyśmy byli szczęśliwi, a nie z chęci utrzymania pewnego zewnętrznego porządku.

„Zawsze potrzebne jest spojrzenie, które miłuje i koryguje, zna i uznaje, rozeznaje i przebacza (por. Łk 22, 61), jak Bóg uczynił i czyni w stosunku do każdego z nas”^[3].

Braterskie upomnienie nie jest wykonywane z wyższością, jak ktoś, kto chce przekazać wiedzę; chodzi raczej o wyjście naprzeciw drugiemu człowiekowi, aby go zrozumieć i towarzyszyć mu w jego pragnieniu świętości. Dzięki braterskiemu upomnieniu ludzie wokół nas nie czują się osamotnieni w swojej walce, lecz wiedzą, że mogą liczyć na nasze wsparcie.

„WY ZAŚ, udzielając braterskiego upomnienia, musicie kochać wady swoich braci”^[4], powiedział święty Josemaría. Serce, które kocha, jest w stanie zaakceptować to, co uważamy za wadę u innych. Oczywiście, na tyle, na ile jesteśmy w stanie, będziemy starali się pomóc tej osobie w przezwycięzeniu tej wady; jednak nie zawsze będzie to możliwe lub nie uda się tego osiągnąć z dnia na dzień. Dlatego uczenie się kochania także tych wad wprowadza nas w pewien sposób w logikę Bożej miłości. Jezus przyjmuje nasze zalety i nasze słabości, nie stawia żadnych warunków swojej miłości.

„Najwyższą zasadą napomnienia braterskiego jest miłość: pragnienie dobra naszych braci i sióstr. A także bardzo często tolerowanie problemów innych, wad innych w milczeniu i modlitwie, aby potem znaleźć właściwą drogę, aby pomóc jemu w poprawieniu się”^[5]. Oznacza

to poszanowanie wolności każdego, ponieważ w ten sposób uczynimy naszą miłość bardziej podobną do miłości Boga do nas. Pomagać na drodze świętości jednemu z naszych braci lub jednej z naszych sióstr jest bliższe cierpliwemu i ciepłemu oczekiwaniu na Boże działanie, niż zimnemu nadzorowi. Ten, kto chce pomagać, nie zaprzęta sobie głowy tylko tym, co zewnętrzne, ale patrzy na wydarzenia w świetle pragnienia świętości, zdejmuje sandały, ponieważ znajduje się ono w głębi jego duszy (por. Wj 3, 5).

Zanim zaczniemy poprawiać ludzi wokół nas, warto przypomnieć sobie słowa Chrystusa: „Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata” (Mt 7,5). Nieustannie starając się pomagać innym, być może najlepszym sposobem na wspieranie ich w świętości jest nasza własna świętość.

Dostrzeganie w drugim człowieku *bonus odor Christi*, miłej wonności Chrystusa, prowadzi nas do życia w przyjaźni z Bogiem, a także zapewnia środowisko sprzyjające korygowaniu lub byciu korygowanym, z ufnością dzieci tego samego Ojca.

ABY PRAWDZIWIE oraz w owocny sposób przeżywać braterskie napomnienie, zazwyczaj konieczne jest najpierw stworzenie bliskości i prawdziwego zainteresowania życiem drugiej osoby. Poprawianie kogoś, kogo się nie zna, nie jest zazwyczaj najlepszą drogą i często może być niesprawiedliwe. Innymi słowy, poza korygowaniem, dobrze jest, gdy istnieje relacja wzajemnej i prawdziwej przyjaźni, w której zaistniało doświadczenie szczerej serdeczności, zmanifestowane na różne sposoby: konkretne elementy

posługi, wspólnie przeżyte chwile,
wspólne troski... I, po prostu jako
kolejny wyraz tej przyjaźni,
spontanicznie rodzi się pragnienie,
by pomóc drugiej osobie na jej
drodze do świętości. W ten sposób
możemy delikatnie wejść w ich serce,
bez naruszania ich intymności,
starając zawsze zaopiekować się
nimi w ich konkretnej sytuacji.

Takie podejście pozwoli nam
również zrozumieć reakcje innych,
gdy są napominani. Istnieją cechy
temperamentu, które sprawiają, że
bardzo się od siebie różnimy i które
św. Josemaria uważał za zasadniczą
część tego „bardzo zróżnicowanego
licznika” ludzi w Opus Dei i w
Kościele. Dla niektórych nawet
najdelikatniejsze słowa łatwo brzmią
jak oskarżenie. Inni, z drugiej strony,
jeśli słowa nie są szczególnie jasne,
mogą dostrzec brak zainteresowania.
W każdym razie, jeśli wcześniej
istniała relacja bliskości i przyjaźni,

wszyscy odkrywamy w braterskim upomnieniu gest lojalności.

Założyciel Opus Dei powiedział, że „nigdy nie tolerujemy krytykowania brata za jego plecami. I mówimy nieprzyjemne rzeczy w czuły sposób, aby je poprawił”^[6]. Możemy prosić Maryję, aby pomogła nam patrzeć na naszych braci i siostry Jej matczynym spojrzeniem, abyśmy mogli rozmawiać ze sobą z czułością, łagodnością i lojalnością.

^[1] Ks. Prał. Javier Echevarría, *Wspomnienie o bł. Josemaría Escrivá*, s. 127.

^[2] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *List duszpasterski*, 1-XI-2019, nr 16.

^[3] Benedykt XVI, *Orędzie Wielkopostne na rok 2012*, nr 1.

[4] Św. Josemaría, *Zapiski ze spotkania rodzinnego*, 18-X-1972.

[5] Franciszek, *Audiencja*, 3-XI-2021.

[6] Św. Josemaría, *Zapiski ze spotkania rodzinnego*, 21-V-1970.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-sobota-27-
tygodnia-okresu-zwyklego/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sobota-27-tygodnia-okresu-zwyklego/) (23-02-2026)